Rok V. Nr. 280 Sosnowiec, wtorek 28 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97. telefon redakcji 6-92. telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Walą się kruche podstawy partyjnictwa.

Masowe dezercje członków partyj opozycyjnych.

KOWEL, 27. 10. Sensacją dnia w Kowlu jest wycofanie się z listy Centrolewu na okręg 56 jej czołowego kandydata, znanego i powszechnie szanowanego na Wołyniu nestora ruchu socjalistycznego, ławnika m. Kowla i członka rady wojewódzkiej, p. Stanisława Jelenkowskiego. P. Jelenkowski, który wyraził zgodę na umieszczenie go na liście Centrolewu, w przekonaniu, że stanowisko posła umożliwi mu łagodzenie tarć między obozem opozycji a marszałkiem Piłsudskim, po odbytej dn. 21 października br. konferencji z władzami centralnemi PPS. CKW. w Warszawie, doszedł do przekonania, że zaciekłość partyjna przywódców Centrolewu wyklucza możliwość współpracy, opartej na dobrej woli. Ponieważ p. Jelenkowski należy do działaczy socjalistycznych w dawnem i szlachetnem tego słowa znaczeniu, nie może się pogodzić z obecną taktyką PPS CKW, przeto postanowił wycofać się z listy Centrolewu, poczem złożył do komisji wyborczej odpowiednią deklarację.

GRODNO, 27.10. (wł.) W łonie P. P. S. C. K. W. w Grodnie nastąpił rozłam. Najsilniejszy związek na terenie Grodna, a mianowicie związek pracowników użyteczności publicznej zdecydował wystąpić z partji. Na czele tej secesji stoi sekretarz O. K. R. Murawiecki.

WARSZAWA, 27.10. (wł.) Donoszą nam z Warszawy o dalszym rozłamie wśród partyj opozycyjnych.

W Tczewie z NPR. (prawicy) wystąpili przywódcy NPR.: Zeber Wandołowski i Taszek, leaderzy enpeerowskiego ugrupowania w tamtejszej radzie miejskiej.

W Poznaniu wystąpił z NPR. (praw.) Maćkowiak i zgłosił swój akces do BBWR.

W Lublinie czołowy kandydat listy Nr. 7 Stanisław Próchnik wystosował list do okręgowej komisji wyborczej, w którym zaznaczył, że wycofuje swą kandydaturę z listy Centrolewu.

P. Próchnik był członkiem PPS. CKW. i zajmował pierwsze miejsce na liście Centrolewu w okręgu lubelskim.

W Bystrej, pow. bielskiego, zdarzył się ciekawy i godny do zanotowania fakt.

W czasie wiecu BBWR. zjawili się członkowie PPSCKW. z zarządem na czele, ze sztandarem i kasą i zgłosili swój akces do BBWR.

Miejscowy „Tur" poszedł za przykładem członków PPSCKW.

Pogrzeb ś.p. radcy Zaćwilichowskiego i ppłk. Tatary

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) Dziś odbył się pogrzeb śp. radcy Zaćwilichowskiego.

Z kościoła św. Aleksandra wynieśli przyjaciele zmarłego trumnę ze zwłokami śp. Zaćwilichowskiego. W pierwszym szeregu za trumną pokrytą wieńcami szła rodzina zmarłego, przedstawiciele rządu z byłymi premjerami Bartlem, Sławkiem, Świtalskim, ministrami Matuszewskim i Zaleskim.

Z kaplicy szpitala Ujazdowskiego wyprowadzono zwłoki śp. ppłk. Tatary na dworzec główny.

Na czele maszerował pierwszy pułk szwoleżerów. Pierwszy wieniec, niesiony przez delegacje oficerów miał na wstędze napis: ppłk. Tatarze — marszałek Piłsudski.

Za trumną umieszczoną na karawanie, zaprzężonym w osiem koni, okrytych kirem, szła wdowa po zmarłym i czteroletnia córeczka. Dalej generałowie: Konarzewski, Kutrzeba i Kwaśniewski, oraz wyżsi oficerowie armji.

Na dworcu głównym umieszczono trumnę ze zwłokami śp. Tatary w pociągu, zdążającym do Lwowa.

11 LAT WIĘZIENIA ZA SZPIEGOSTWO.

GRUDZIĄDZ, 27 10. Odbyła się przed tutejszym sądem okręgowym rozprawa przeciwko Brunonowi Fude, lat 35, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Po całodziennej rozprawie przy drzwiach zamkniętych o godz. 23.30 zapadł wyrok mocą którego Fude skazany został na 11 lat ciężkiego więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich oraz grzywnę 50 tysięcy złotych i poniesienie kosztów sądowych. Przewód sądowy całkowicie potwierdził, że oskarżony Fude był agentem jednego z państw ościennych, dla którego zbierał i zdradził mu tajemnice, dotyczące sił zbrojnych państwa.

SPRAWCY NAPADU NA AMBULANS POCZTOWY

staną przed sądem.

LWÓW, 27.10. (wł.) Śledztwo w sprawie napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką, jaki miał miejsce latem br. jest na ukończeniu. Czterech członków ukraińskiej organizacji wojskowej staną przed sądem przysięgłych we Lwowie, w styczniu przyszłego roku.

UNIEWAŻNIENIE LIST.

ŁUKÓW, 27. 10. (wł.) Unieważnione zostały dwie listy okręgowe: Centrolewu i stronnictwa narodowego.

WARSZAWA, 27.10. (wł.) W Ciechanowie unieważnione zostały dwie listy okręgowe komunistyczne: „Samopomoc" i „Jednosć" robotniczo - chłopska.

PRZEZ SPECJALNEGO KURJERA.

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) Donoszą z kół oficjalnych, że deklaracje kandydackie list okręgowych były dostarczane byłym posłom, znajdującym się w więzieniu brzeskiem, bezpośrednio przez specjalnego kurjera do Brześcia i stamtąd przywiezione.

STRASZNE ŻNIWO ŚMIERCI.

Dalsze wydobywanie ofiar katastrofy ofiar katastrofy górniczej.

BERLIN, 27.10. (wł.) Akcja ratunkowa, celem wydobycia ofiar nowej katastrofy górniczej w Maybach, została przerwana, wskutek napływu nowych gazów.

Kilku sanitarjuszów zemdlało.

Dotychczas wydobyto jeszcze 94 osób zabtych, 5 zemdlonych i 21 ciężko rannych.

KŁOPOTY RZĄDU SOWIECKIEGO ZE ZBOŻEM.

MOSKWA, 27. 10. Do prasy moskiewskiej donoszą z Belgji, że 16 okrętów sowieckich, wiozących zboże do Antwerpji, wskutek zarządzeń, ogłoszonych przez rząd belgijski, musiano skierować do Roterdamu, dokąd mają być skierowane 22 okręty z towarami sowieckiemi, przeznaczonemi dla Belgji. Okręty te są już w drodze. Wedle tych samych wiadomości Sowiety zakontraktowały w Roterdamie elewator na 300.000 ton zboża.

NOWE POKŁADY WĘGLA W ROSJI.

MOSKWA, 27.10. W okręgu Zagłębia donieckiego odkryto nowe pokłady węgla kamiennego, obejmujące podobno przestrzeń przeszło 300 klm. kw.

SYTUACJA POLITYCZNA W BRAZYLJI.

RIO DE JANEIRO, 27.10. Gen. Sante Cruz mianowany komendantem stanów północnych, wydał proklamację do ludności stanu Bahia, oświadczając, że nakazał podległym sobie wojskom zaprzestania kroków wojennych.

POMNIK PUŁAWSKIEGO w STANACH ZJEDNOCZONYCH.

UTICA, 27.10. Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego, zbudowanego drogą składek publicznych. Akt odsłonięcia pomnika poprzedziła wielka manifestacja uliczna, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Z okazji tej uroczystości, major miasta p. Donneley wydał proklamację do wszystkich obywateli miasta, wzywając ich do licznego udziału w uroczystości ku czci zasłużonego dla Ameryki polaka i przyozdobienia domów flagami amerykańskiemi.

ZAWALIŁ SIĘ DOM w Grodźcu.

Wczoraj w Grodźcu, przy ulicy Narutowicza zawalił się dom parterowy, nowo - wybudowany i jeszcze nie ukończony, należący do Grzegorza Godeckiego.

Wypadków z ludźmi nie było.

Wszystkie środki są „dobre"...

Gdy z powodu dziesięciolecia zwycięstwa polskiego nad bolszewikami, prasa zaczęła drukować ówczesne komunikaty sztabu generalnego z wiekopomnej kampanji, prasa endecka, nie chcąc uczestniczyć w hołdzie powszechnym dla marszałka Piłsudskiego, podawała komunikaty jedynie z czasu odwrotu armji polskiej z pod Kijowa.

Sfałszowawszy następnie komunikat z bitwy pod Warszawą tak, by rolę ówczesnego wodza naczelnego całkowicie przemilczeć, ta sama prasa endecka przerwała druk komunikatów. O kampanji nadniemeńskiej, która właściwie zdecydowała o zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, czytelnik prasy prawicowej już się nic nie dowiedział. W jego duszy pozostał obraz cofającej się w ciągu długich tygodni armji polskiej i — rzekomy „cud" wygranej bitwy warszawskiej.

Dla celów agitacji wyborczej prasa prawicowa nietylko przemilczała olbrzymie zasługi wodza, z największem uznaniem oceniane przez powagi strategiczne w Europie, ale odarła z laurów zwycięstwa i zasługi armję polską, nie pozwalając czytelnikom swoim zapoznac się z krwawym znojem i świetnem zwycięstwem żołnierza polskiego. Dla marnych wyników taktyki wyborczej prasa obozu „narodowego" usiłowała pozbawić naród polski największej dźwigni moralnej, jaką jest wiara we własne siły i duma z odniesionego zwycięstwa.

Uczynili to ci, którzy deklamują ustawicznie, że naród to nietylko zbiorowisko ludzi, mówiących jednym językiem i zamieszkujących jedno terytorjum, że więź wspólnych przeżyć i tradycyj jest koniecznym składnikiem tworzywa narodu.

A czyż możemy marzyć o piękniejszem przeżyciu i wznioślejszej tradycji u progu odrodzonego bytu Ojczyzny, aniżeli zwycięstwo polskie nad najazdem moskiewskim w roku 1920-ym?

Tradycji tej gotowi są wyprzeć się, przeżycie wzniosłe gotowi byliby wykreślić z dziejów owi szczególnego rodzaju „narodowcy" tylko dlatego, że wiążą się one z imieniem Józefa Piłsudskiego.

Gdy bilans handlowy Polski był biernym, co było następstwem ożywienia wewnętrznego życia gospodarczego, ze szpalt prasy endeckiej rozlegały się okrzyki trwogi. Tłustemi czcionkami drukowano wówczas cyfry ujemnego bilansu, dając do zrozumienia, że taki stan rzeczy musi doprowadzić w końcu do „ruiny waluty polskiej"

Bilans handlowy od szeregu miesięcy mamy już czynny i wykazujący coraz poważniejsze zwyżki na rzecz Polski. Ale od czasu, gdy uzyskaliśmy ten czynny bilans handlowy, prasa endecka przestała wogóle drukować jego wykazy już nietylko tłustemi, ale — najdrobniejszemi nawet czcionkami.

Bo i po co? „A nuż czytelnik pomyśli, że poprawa bilansu handlowego jest zasługą rządu marszałka Piłsudskiego"... „Nie należy maluczkich wodzić na pokuszenie"... — Oto rozumowanie wedle endeckiej metody.

Mający w swoim czasie miejsce spadek pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej wydawał się prasie endeckiej doskonałym „argumentem wyborczym". „Stwierdzono" w niej „ponad wszelką wątpliwość", — że spadek ten wywołany został nietylko względami gospodarczemi, ale przedewszystkiem... „sytuacją polityczną w Polsce"... Nie wskazano, coprawda, wyraźnie, co miało podziałać tak deprymująco na macherów giełdowych z Wall-street. Czy aresztowanie Witosa, czy wsadzenie do kozy Korfantego? Czy może kolejna konfiskata jakiegoś świstka endeckiego?

Prasa opozycji prawicowej nie wdawała się w te szczegóły. W każdym razie naczelny organ endecki zanotował z triumfem, że „niewątpliwie kursu pożyczek „sanacja" nie wykorzysta jako momentu agitacyjnego".

Znaczy to, że wykorzysta go... opozycja. Nieszczęście jednak chciało, że zanim artykuł owego organu został przeczytany, nadeszły wiadomości o podniesieniu się kursu pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej — i to bardzo wydatnem od 7 do 8 proc.

Czyżby giełdziarze amerykańscy w ciągu tych paru dni dowiedzieli się już o wybitnej poprawie sytuacji politycznej w Polsce? Czyżby kablowano im o niepowodzeniach wieców opozycyjnych, o rozpadaniu się PPS - CKW, o secesjach z „Wyzwolenia„ i „Piasta", o wyłamaniu się całych okręgów terytorjalnych chadecji z pod władzy zacietrzewionych opozycjonistów warszawskich?

Wątpimy bardzo.

Są to fakty, niewątpliwie doniosłe, świadczące o poprawie sytuacji wewnętrznej w Polsce, ale nie przypuszczamy, by mogły one oddziałać na nastrój giełdy nowojorskiej. Poprostu, paroksyzm zniżkowy, wywołany przez spekulację, mija.

Fakt zwyżki papierów polskich na giełdzie nowojorskiej przemilczy, oczywiście cała prasa „obozu" narodowego, — jak przemilczała poprzednio, że pożyczki polskie podczas krachu zniżkowego ucierpiały stosunkowo mniej, aniżeli pożyczki: niemiecka, francuska i innych państw.

Wszystkie środki są u endecji „dobre", gdy chodzi o agitację wyborczą.

Tylko zapytać należałoby: — czy są również... skuteczne?

Asper.

Prawdziwe podłoże rewolucyj w Ameryce.

Nie jest rzeczą przypadku, że w Ameryce Południowej raz po raz wybuchają powstania i rewolucje. Jest jakiś system w tym chaosie. Potężne przesunięcia gospodarcze doby powojennej doprowadziły do niesłychanego kataklizmu, jakim jest obecny kryzys gospodarczy. Na tle kryzysu wykwitły konflikty polityczne, znajdujące sobie doskonały teren rozwoju krajach konkwistadorów. Tam, gdzie ambicje osobiste „prezydentów", „dyktatorów" i niezliczonej ilości „generałów" przerastają interesy państwa i społeczeństwa, gdzie krewki lud przy lada okazji chwyta za broń, — wystarczy najmniejsza iskierka, by wzniecić pożar. Tak też dzieje się w Ameryce Południowej. „Ogień" przeskakuje z kraju do kraju, jeden rząd obala drugi, „rewolucje", na szczęście w większości wypadków — bezkrwawe, wybuchają, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Przyjrzyjmy się stanowi rzeczy w Ameryce Łacińskiej. Zaledwie przed kilku laty republiki Panama i Nikaragua były widownią wojny domowej. Tam całkiem niedwuznacznie walczyli zwolennicy niepodległości z adherentami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stawką był kanał już istniejący (w Panamie) i kanał przyszłości (w Nikaragui). Potęga militarna Waszyngtonu przechyliła wreszcie szalę zwycięstwa na stronę zwolenników Stanów Zjednoczonych. Meksyk, od dłuższego szeregu lat uwikłany w wojnę domową, opanowany przez czynniki radykalne, zatruwany propagandą komunistyczną, dotąd jeszcze nie zdołał ustabilizować swych wewnętrznych stosunków. Po zabójstwie prezydenta Obregona i ustąpieniu Callesa prezydentem został Rubio, nie mogący się jednak uporać z ofenzywą zrewoltowanych mas z jednej strony, z eksploatacyjnemi żądaniami zaś kapitału północno - amerykańskiego — z drugiej.

W Ekwadorze zgłosił swą rezygnację prezydent Ayora, lecz nie może znaleźć zastępcy w dzisiejszych trudnych warunkach politycznych. nastał przeto stan „bezkrólewia". Wenezuela natomiast nie może pozbyć się znienawidzonego generała Gomeza, nieprawnie przedłużającego kadencję swej władzy. W republice tej lada chwila wybuchnąć może powstanie. W Boliwji komuniści pod wodzą Roberta Min. Ojosy planują „marsz" na stolicę La Paz. W Chile rząd jest w przededniu upadku; skutki tego przewrotu mogą być znamienne dla sąsiednich republik. W Peru niedawno dopiero rewolta zbrojna doprowadziła do przewrotu politycznego. Wypadki w Argentynie, zakończone aresztowaniem i pozbawieniem władzy prezydenta Irigoyna, są jeszcze w pamięci u wszystkich. Obecnie krew leje się wśród kawowych plantacyj Brazylji.

Największa ta republika południowo - amerykańska doznała potężnego wstrząsu. Większość stanów jest już w rękach powstańców. Prezydent Luis już został aresztowany przez rewolucjonistów. I tu zwolenników Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w osobach prezydenta Waszyngtona Luisa i zastępcy tegoż — dra Prestesa, zwalcza partja liberalna, broniąca politycznej i gospodarczej niepodległości Brazylji.

Nie lepiej rzecz się ma w krajach, politycznie zależnych od Stanów Zjednoczonych. Na wyspie Kubie wre; prezydent Machado wprowadził sądy polowe, zamierzając przy pomocy siły zbrojnej Waszyngtonu proklamować siebie dyktatorem. Wyspy Filipińskie oddawna już domagają się od Stanów Zjednoczonych niepodległości. Żądania swe popierają zbrojnemi wystąpieniami. Na wyspach tych od czasu zakończenia wojny amerykańsko - hiszpańskiej sytuacja nie była tak naprężona, jak obecnie.

Gdzie kryje się tajemnica nagłego wybuchu krwawych rewolt i przewrotów? 115 miljonów kolorowych ludów Ameryki Łacińskiej mają już dość gospodarczej i politycznej „opieki" Stanów Zjednoczonych. Pomimo doskonałej konjunktury finansowej tuż po zakończeniu wojny europejskiej, kraje Ameryki Południowej zmuszone były zaciągnąć większe pożyczki w Stanach. Jankesi, jako monopoliści sakwy światowej, dyktowali swe uciążliwe warunki. A więc prócz sowitego procentu musiały się kraje Ameryki Łacińskiej zgodzić na kontrolę swych finansów i systemu podatkowego przez urzędników z Północy, zmuszone też były poczynić szereg udogodnień importowych dla północno — amerykańskich towarów. Gdy jednak Waszyngton nic wzamian nie dał, ostatnio zaś przez zwyżkę ceł wwozowych zamknął dostęp dla towarów południowych krajów, hegemonję zaś swą przekształcił na imperjalizm bez żadnych osłonek; gdy miast stworzyć „Panamerykę" zamierzał poddać swej władzy cały ląd od jeziora Hudson do ziemi Ognistej, traktując republiki południowe, jako swe kolonje, ciągnąc z nich zyski i osadzając tam „swoich" prezydentów, przepełnił się kielich goryczy Ameryki Łacińskiej. Gniew ludu skierował się przeciw obconym władcom. kreaturom Waszyngtonu. Czy stany Zjednoczone, które zresztą już teraz wspomagaja „prawowite" władze w zrewoltowanych krajach, nadal będą spokojnem okiem spoglądały na niepomyślny dla nich wynik rewolucyj, odpowiedź na to dadzą najbliższe miesiące.

Pewnem jest jedno: w Ameryce Łacińskiej rozpoczął się potężny, jakkolwiek spontaniczny i nieskoordowany odruch wielkich mas ludowych przeciw gospodarczej i politycznej supremacji Stanów Zjednoczonych.

H.

Walny zjazd delegatów ligi morskiej i rzecznej w Gdyni.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Gdyni walny zjazd delegatów ligi morskiej i rzecznej.

Na zjazd przybyło 160 delegatów z całej Polski.

Zjazd zagaił gen. Górecki, prezes rady głównej ligi morskiej i rzecznej, który podkreślił w swem przemówieniu zabiegi niemieckie, w celu przygotowania gruntu pod rewizję traktatu wersalskiego i zwrotu Pomorza. Ponieważ na zachodzie propaganda niemiecka zaczyna coraz częściej znajdować posłuch — mówił prezes — zadaniem naszem będzie nietylko budzić zamiłowanie do morza wśród obywateli polskich, lecz pójść zagranicę i zabrać się tam do przerobienia opinji zachodu. Zaznaczając olbrzymią pracę, jaka czeka naszą propagandę w kraju i zagranicą, mówca wyraził życzenie połączenia się ligi morskiej i rzecznej z komitetem floty narodowej, dla uniknięcia rozdrobienia sił polskich. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, powtórzonym z zapałem przez obecnych.

Następnie dokonano wyboru prezydjum.

Na przewodniczącego powołano przez aklamację gen.Dreszera. Z kolei przystąpiono do składania życzeń owocnych obrad zjazdu, poczem odczytano nadesłane depesze, m. in od min. Zaleskiego. Po referacie uchwalono jednogłośnie wysłać do prezydenta Rzeczypospolitej depeszę.

W niedzielę, w drugim dniu obrad walnego zjazdu ligi morskiej, odczytano cztery referaty na temat kolonizacji.

Walny zjazd delegatów ligi morskiej i rzecznej wydał do społeczeństwa odezwę, w której wzywa społeczeństwo do większego zainteresowania się flotą wojenną. Stworzenie floty wojennej zadokumentuje wobec świata, że Pomorze było, jest i będzie polskie i że bronić go będziemy do ostatniej kropli krwi.

Sprawa b. posła Kwapińskiego

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko b. posłowi Janowi Kwapińskiemu.

Już od godziny 10 rano kuluary sądu wypełniły się publicznością, wpuszczoną na salę za biletami.

Sprawa jednak rozpoczęła się dopiero o godz. 1 m. 45 popołudniu.

Skład sędziów następujący: przewodniczący, sędzia Klank, sędziowie: Sadkowski i Jankiewicz, oskarżał pprok. Dąbrowski, protokulant Minkowski. Oskarżonego bronili adwokaci: Berenson i Rudziński.

Trzy stoły prasowe obsadzone przez dziennikarzy warszawskich, śląskich i miejscowych.

Przewodniczący, po stwierdzeniu, że wszyscy świadkowie zjawili się do sądu — przystąpił do sprawdzania personaljów oskarżonego i aktu oskarżenia. B. poseł Piotr Chałupka vel Kwapiński ma lat 45, urodzony jest w Warszawie, samouk, działacz społeczny, żonaty i dzietny, skazany swego czasu przez b. sąd carski na śmierć, z zamianą na 15 lat katorgi, oskarżony jest z art. 129, część pierwsza, punkt pierwszy.

W dniu 1 grudnia 1929 r. Kwapiński przybył na wiec do Olkusza, gdzie w domu robotniczym wygłosił ostre przemówienie, skierowane przeciwko rządowi, pełne momentów, mogących wywołać niepokój.

Kwapiński wzywał zebranych do strajku generalnego, do krwawej rozprawy i do zastąpienia ówczesnego rządu innemi osobami, łącząc te nawoływania z faktem przybycia do gmachu sejmu grupy oficerów i plotkami o przygotowywanym rzekomo zamachu stanu.

Ponieważ nastrój na wiecu był podniecony i padł okrzyk na sali: „Dokąd będziemy czekać?", — przeto obecny na sali komendant powiatowy kom. Hein usunął zebranych się i wiec rozwiązał. Oskarżony początkowo protestował przeciwko rozwiązaniu wiecu, widząc wszakże, że zanosi się na awantury polecił zebranym opuścić salę.

Kwapiński nie przyznaje się do winy. Oświadcza, że posądzanie go o chęć wywołania przewrotu jest fantastyczne, gdyż stronnictwo jego, należące do t. zw. opozycji, która ma przewagę w sejmie...

Przewodniczący: Która miała.

Oskarżony: Tak jest, która miała. Nie było mowy i stronnictwa dążeniem, aby tą drogą dochodzić do władzy. Cała działalność PPS. CKW. świadczy o tem, że stoi ona na gruncie moralnego porządku rzeczy. Dowodem tego literatura, gdzie jak czerwona nić przewija się stale: obrona konstytucji. Oskarżony przypomina konferencję u prezydenta Rzplitej.

Przewodniczący zwraca uwagę, że sąd niema możności sprawdzenia tych rzeczy.

Oskarżony wyjaśnia dalej obszernie przebieg wiecu w Olkuszu i przyznaje, że dawał zebranym „instrukcje": na wypadek, gdyby awanturnictwo wzięło w Polsce górę i zapanowało nad rozumem państwowym, to wówczas partja wywoła strajk generalny i skłoni chłopów do marszu do miast.

Przewodniczący ponownie zwraca uwagę oskarżonemu, aby nie używał określenia: „najście oficerów na sejm", gdyż jestto określenie niewłaściwe, do sejmu bowiem przybyła grupa oficerów". Oskarżony opowiada następnie o końcowym momencie wiecu, kiedy wszczynał się na sali tumult i zamieszanie z powodu padających okrzyków: „Niech żyje marsz. Piłsudski", „Niech żyje prezydent Rzplitej" i „Niech żyje marsz. Daszyński".

Przewodniczący: Co oskarżony rozumie pod terminem „dawałem instrukcje na wiecu"?

Oskarżony, po wyjaśnieniu tła i sytuacji politycznej, operując zresztą oklepanemi frazesami opozycyjnemi, stwierdza, że „instrukcje" dawał w tym celu, aby robotnicy przygotowani byli do obrony konstytucji, w razie zamachu stanu ze strony grupy wojskowych. Akcja polegać miała na wywołaniu strajku generalnego.

Po tem wyjaśnieniu, przewodniczący zarządził badanie świadków.

Pierwszy zeznawał komendant policji powiatowej, *kom. Hein.*

Świadek, w obszernem przemówieniu przypomina przebieg wiecu i stwierdza, że b. poseł Kwapiński wystąpił nawet z takiemi demagogicznemi argumentami, jak ten, że Belweder kupił sobie 60 automobili, że rząd trwoni publiczne pieniądze i rzuca tysiącami na kosztowne podróże prywatne zagranicę, wreszcie w konkluzji Kwapiński rzucił hasło przewrotu i zmiany rządu, wyznaczając ten „fakt" na dzień 5 grudnia 1929, albowiem w tym dniu spodziewano się rozwiązania sejmu. Nastrój na wiecu był bardzo podniecony, wywołany w przeważnej części wywodami oskarżonego.

W dniu 5 grudnia ub. r. chłopi ze wsi ruszyć mieli do miast, robotnicy rozpocząć strajk generalny i doprowadzeniem do wojny domowej i krwawych rozruchów, obalić rząd i utworzyć rząd włościańsko - robotniczy.

Przewodniczący: Jaki element wśród słuchaczów przeważał na wiecu?

Świadek, kom. Hein: Większość była mężczyzn, przeważnie robotnicy. Oskarżony zapewniał zebranych, że akcję przewrotu poprą robotnicy angielscy i francuscy. Przy końcu zebrania, gdy padały okrzyki antypaństwowe i wszczynały się awantury, przystąpiłem do usuwania zebranych z sali i rozwiązałem wiec. Oskarżony protestował przeciwko rozwiązaniu wiecu, a część zebranych stawiała czynny opór policji.

Przewodniczący zadaje świadkowi szereg pytań, tyczących się niektórych zwrotów, jakich użył Kwapiński na wiecu.

Adw. Berenson: W zeznaniach u prokuratora świadek nie użył ani razu wyrazu: „rewolucja", a tu na sali sądowej słyszymy ten wyraz z ust świadka często...

Przewodniczący: Żywy świadek nie jest płytą gramofonową, która po nakręceniu wygrywa jedną i tę samą melodję.

Odpowiadając przewodniczącemu, świadek stwierdza dalej, że Kwapiński specjalnie w przemówieniu swem grał na najwyższych instynktach słuchaczów.

Komplet sędziowski i prokurator zadaje świadkowi szereg pytań. Oskarżony przypomina świadkowi niektóre momenty, zadając pytania zręczne i obmyślane.

Wyjaśnia się przytem, że na wiecu padły okrzyki: „Dalej na policję".

Z kolei przystąpiono do badania świadka Juljana Piaseckiego przodownika służby śledczej.

Świadek potwierdza w całej rozciągłości zeznania kom. Heina.

Obrona, a zwłaszcza adw. Berenson usiłuje zeznania świadka, co do świadków odwodowych, przedstawić w tym sensie, jakoby świadkowie wszyscy, poza policją, należeli do BBS., Strzelca, słowem do przeciwników CKW.

Następnie zeznawał starszy przodownik p. p., **Mieczysław Lipiński**, i ten świadek potwierdza, że dzień 5 grudnia 1929 r. miał być dniem strajku generalnego i w razie rozwiązania sejmu, dniem przewrotu.

Świadek, Jadwiga Wąsówna, lat 19, była na wiecu i słyszała, że oskarżony nawoływał do wojny domowej. Świadek twierdzi pozatem, że Kwapiński mówił na wiecu, jakoby 8 milj. zł. dał rząd frakcji rewolucyjnej na broń.

Świadek Józef Bonyś nie wnosi nic nowego do sprawy. Jestto prosty człowiek, dla którego kazuistyczne pytania obrony pozostają niezrozumiałe.

Świadek, Wawrzyniec Zgajewski, urzędnik wydziału powiatowego stwierdza, że oskarżony wzywał do odpędzenia od koryta ministrów i że czas skończyć z pasożytami.

Oskarżony wstaje i zastrzega się przeciwko imputowaniu mu tego rodzaju zwrotów, których nigdy używać nie ma zwyczaju.

Świadek potwierdza, że dzień 5 grudnia wyznaczony był przez oskarżonego na wybuch „wojny domowej".

Świadek, Józef Wilczyński, urzędnik prywatny zeznaje, że Kwapiński twierdził, iż rząd dał 8 milj. zł. dla BB., który jest żandarmerją rządu. Na wiecu, kiedy oskarżony wyznaczył dzień 5 grudnia na dokonanie przewrotu, świadek wzniósł okrzyk na cześć prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego i w ten sposób zerwał wiec. Świadek był dawniej członkiem CKW., lecz wypędzili go ze stronnictwa brudy. Był krótko w frakcji rewolucyjnej, wystąpił jednakże, gdyż miał obiecaną pensję za sekretarkę, której mu nie płacono.

Zeznają następnie świadkowie **Stanisław Kotowicz**, komendant „Strzelca" w Olkuszu i **Wł. Niewiara**, sekretarz pow. związku inwalidów. Świadkowie potwierdzają zarzucane oskarżonemu czyny, przyczem wskazują, że przewrót przygotowany był na 5 grudnia.

Świadek, Władysław Stera, zamyka listę świadków odwodowych. Był na wiecu, słyszał o wojnie domowej i zapytał: „A kto chce tej wojny domowej"? W odpowiedzi tłum krzyknął: „Hura, dawać go tutaj". Świadek wówczas krzyknął: „Precz z wojną domową", „Niech żyje marsz. Piłsudski" i opuścił wiec.

Oskarżony składa oświadczenie, w sprawie pomawiania go o chęć wywołania wojny domowej, że nigdy do aktów gwałtu nie namawiał gdyż zdaje sobie sprawę, iż Polska w swoich granicach geograficznych i w sytuacji gospodarczej, każdy wstrząs odczułaby bardzo poważnie i niebezpiecznie.

Następnie składa zeznania świadek Zygmunt Lubodziecki, b. dyr. P. K. Ch. w Olkuszu, obecnie bezrobotny, jak twierdzi. Świadek słyszał, że oskarżony mówił o budżecie, krytykował gospodarkę finansową rządu, co się zaś tyczy nawoływań do przewrotu, to świadek tego z ust oskarżonego nie słyszał.

Wogóle świadek nie przypomina sobie wcale szczegółów, o których mówi akt oskarżenia. Przeciwko świadkowi toczy się postępowanie śledcze o niedokładności w kasie chorych w czasie urzędowania L. w charakterze dyrektora.

Świadek, Józef Mrożewski, pracownik magistratu, przewodniczył na wiecu. Żadnych podburzających przemówień nie słyszał. Pamięta tylko, że Kw. mówił o wyjeździe b. premjera Świtalskiego do Biarritz.

Oskarżony wstaje i opowiada, zresztą bez szczegółów, znaną anegdotkę endecką o min. Zaleskim, p. ministrowej, piesku i pobycie w Madrycie. Ma to zilustrować stosunki w Polsce.

Zeznania świadków Banysia, Soczewicy i Angiera nie wnoszą nic nowego do sprawy. Świadkowie powtarzają wywody świadka Lubodzieckiego.

Po przerwie, przewodniczący oświadcza, że sąd dla całokształtu sprawy sprowadził akty z poprzedniego procesu oskarżonego z Warszawy. Z aktów wynika, że oskarżony za podburzanie i wywoływanie strajku w grójeckiem skazany został na 3 lata więzienia, którą to karę sąd apelacyjny zamienił mu na 6 mie sięcy więzienia, a sąd najwyższy na mocy ustawy amnestyjnej, sprawę umorzył.

Przewodniczący: Oskarżony może na pytania nie odpowiadać. Czy oskarżony był w Orle, czy działał tam i w jakim charakterze? Oskarżony zrywa się i oświadcza, że nie widzi związku w tym pytaniu ze sprawą i mówi: w Orle byłem, działałem i z działalności tej jestem dumny.

Oskarżony Kwapiński, po namyśle, postanawia udzielić sądowi wyjaśnień, co do działalności w Orle.

Kwapiński stwierdza, że pracował razem z obecnym ministrem pracy, p. Prystorem, że w pracy opartej na uchwałach partji stykał się z Andrzejem Strugiem, Arciszewskim i Hołówką. Podkomendnym oskarżonego w Orle był dzisiejszy wiceminister Beck, szefem roboty politycznej był znany w Zagłębiu, p. St. Bergier.

Na tem zamknięte zostało postępowanie dowodowe.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

Zabrał głos **pprok. Dąbrowski**, który w długiem, konstruktywnem i logicznem przemówieniu zobrazował istotne podłoże działalności oskarżonego, człowieka inteligentnego, który jako człowiek inteligentny, nie zawahał się użyć wręcz fałszywych i nie prawdziwych argumentów, aby wzburzyć umysły proste i zapalne. Przewód sądowy aż nadto dostarczył dowodów, że oskarżony w roku ubiegłym nawoływał i podburzał do wystąpień.

Jesteśmy świadkami bezprzykładnych ataków na rząd. Dochodzi do tego, że chce się masy pchnąć na ulicę, skłonić do wystąpień, do walki krwawej i orężnej.

Rząd, jako ostoja ładu i porządku, musi być szanowany.

PRZEMÓWIENIE ADW. RUDZIŃSKIEGO.

Obrońca zajął się klasyfikacją zeznań świadków. Według opinji adwokata, zeznania są sprzeczne. Czyż mogą być wiarygodne zeznania świadka Stery, który twierdził, że oskarżony w obecności policji nawoływał do wojny domowej? Jeden jedynie Kotowicz miał umiar w zeznaniach.

Obowiązująca konstytucja zezwala na krytykę rządu. Krytyka więc jest dopuszczalna i jest ona nieodłączną formą życia politycznego. Następnie obrońca charakteryzuje oskarżonego i nazywa go patrjotą i państwowcem.

W czasie tego przemówienia oskarżonemu spływają łzy po twarzy, które stara się powstrzymać.

PRZEMÓWIENIE ADW. BERENSONA.

Z kolei przemawiał adw. Berenson, który w swem treściwem przemówieniu stwierdził, że Kwapiński przez całe swoje życie nie skalał ust kłamstwem i dlatego należy wierzyć jego zeznaniom, a nie zeznaniom świadków, którzy wtedy, gdy Kwapiński brzęczał kajdanami, to niektórzy z nich jeszcze się nie urodzili. Jeśli jest mowa o zamachu i o jakimś przewrocie, to nie można dać wiary, by taki wytrawny bojowiec, jak Kwapiński, mógł to uczynić w obecności policji.

OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONEGO.

Oskarżony, silnie wzruszony, w ostatniem słowie zwraca się do sądu z zapytaniem, czy sąd zechce uwierzyć człowiekowi, który przez całe życie swoje szedł drogą prawdy. Nie nawoływał do przewrotu, lecz tylko do reformy konstytucji w ramach istniejących praw. Ostatecznie prosi sąd o uniewinnienie go, choć to jest kwestją sumienia sędziowskiego. Oskarżony zaznacza, że nie boi się więzienia, bo zbyt długo w niem siedział i jedno musi stwierdzić, że woli siedzieć w więzieniu mysłowickiem, niż patrzeć na to, co się obecnie w Polsce dzieje.

WYROK.

O godzinie 2 w nocy sąd wydał wyrok, mocą którego b. poseł Piotr Chałupka vel Kwapiński został skazany na 1 rok twierdzy i zapłacenie 40 zł. kosztów sądowych

Ze sportu.

TRZECI JESIENNY BIEG TOW. SPORT. „STRZAŁA“. w Sosnowcu.

Onegdaj odbył się trzeci jesienny bieg 5 klm. o puhar przechodni, na trasie, ul. Ostrogórska, koło fabryki Radocha, do ul. Dębowej, Mirosławskiego, 1 Maja. Start i meta ul. Ostrogórska.

Do zawodów zgłosiło się 29 zawodników, którzy reprezentowali towarzystwa sportowe Zagłębia Dąbr., i Śląska. Warunki biegu były nader niekorzystne, gdyż trasa prawie na całej przestrzeni zbytnio rozmokła. W doskonałym czasie i w formie pierwszy przerwał taśmę p. **Bronisław Kulej** z drużyny harc. przy gimn. mat. przyr. w Król. Hucie w czasie 15 min. 39.2. Drugi z kolei przybył p. **Stan. Kałamaja** w czasie 15 min. 42.2 z tow. sport. „Strzała“. Następnie Frydrych Bytomski, czas 16.2.3 z klubu sp. „Pogoń“ Katowice. 4) **Mikołaj Paźniewski** z kl. sp. „Strzała“ w czasie 16.38.6 i 5) Feliks Litewka, w czasie 16.50.8.

Towarzystwo składa tą drogą podziękowanie dr. Branickiemu za bezinteresowne zbadanie zawodników, oraz zarządowi P. C. K. w Sosnowcu za udzielenie karetki pogotowia.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27. 10.

Warszawa Dol. 8.93 i pół
Nowy Jork 8.912
Londyn 43.33 i pół
Paryż 35.00
Wiedeń 125.76
Praga 26.45
Szwajcarja 173.13
Holandja 359.27
Berlin 212.53
Dol. War. pr. obrt. 8.93 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 101.00 — 100.75 — 101.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.25 101.50

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 27. 10.

Bank Polski 155.50 — 156.00
Cukier 35.00
Lilpop 22.50
Ostrowieckie 46.00

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 27. 10.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Wyrafinowany mord w Warszawie.

Karciarze zamordowali właściciela składu węgla.

WARSZAWA, 27.10. (wł.) Donoszą nam z Warszawy o wyrafinowanem morderstwie, dokonanem na osobie *Kazimierza Białego, współwłaściciela składu węgla przy ulicy Poznańskiej Nr. 12.*

O godzinie 5.30 zauważył Symcha **Grynbaum, kupiec, światło** w kantorku składu węgla, a furtka w parkanie, okalającym skład jest od zewnątrz podparta cegłą. Grynbaum odsunął cegłę i wszedł do środka. W kantorku ujrzał Białego, *niedającego żadnych oznaków życia.* Na lewej skroni widniała rana od kuli rewolwerowej. W odległości półtora metra od zwłok *leżał rewolwer.*

Grynbaum zaalarmował policję. Na miejsce przybyli przedstawiciele urzędu śledczego i rozpoczęli dochodzenie. Pierwotne przypuszczenie, jakoby Biały popełnił samobójstwo upadło na skutek stwierdzenia *braku pieniędzy,* zainkasowanych przez Białego. Na podłodze w kantorze był *rozsypany bilon.* Rozbita była również puszka, w której znajdowały się *drobne pieniądze.*

W związku z tem aresztowano dwuch karciarzy, którzy grywali w karty niejednokrotnie w kantorze Białego.

Okropne samobójstwo dwojga dzieci

Same sobie sporządziły pistolet.

W mieście Terioki w Finlandji zdarzył się wstrząsający wypadek podwójnego samobójstwa w jednym z miejscowych zakładów wychowawczych dla chłopców.

Dwaj malcy, jeden liczący lat 9, a drugi 14, postanowili odebrać sobie życie. Broni nie mieli. Ze zdobytej więc gdzieś rury żelaznej, z kawałka drzewa i drutu, sfabrykowali sobie sami pistolet, naładowali go prochem, solą i główkami od zapałek i postanowili przystąpić do wykonania swego okropnego zamiaru.

W tej chwili w pokoju znajdował się trzeci chłopiec, młodszy jeszcze od nich, któremu kazali wyjść. Ale malec ciekawy był zobaczyć co starsi robią, uparł się i pozostał, był więc jedynym świadkiem, który mógł potem opowiedzieć co się stało.

Pierwszy wziął pistolet do ręki 9-letni chłopak, przyłożył go do skroni, strzelił i padł martwy na ziemię. Starszy chłopak podniósł broń nabił ją ponownie i tak samo odebrał sobie życie.

Władze fińskie zachodzą w głowę, co mogło być przyczyną tak strasznego czynu dwojga dzieci?

Urząd Skarbowy Podatków w Sosnowcu.

Obwieszczenie o licytacji w II terminie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Sosnowcu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17/V 1926 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 30 października 1930 r. o godz. 11-tej rano w lokalu Fabryki, dawniej A. Deichsel, przy ul. Lipowej w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Fabryki Lin S. A., dawniej A. Deichsel, celem pokrycia zaległości podatków, a mianowicie:

30.000 kilo drutu stalowego 1 m/m średnicy wartości szacunkowej 30000 zł.

Zajęty przedmiot reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 10 rano do godz. 11-tej rano w lokalu Fabryki Lin i Drutu, dawniej A. Deichsel.

Dnia 22 października 1930 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Dr. A. KRYWYJ.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

BUDKA do sprzedania z powodu zmiany interesu. Sosnowiec, Racławicka 2.

Z powodu wyjazdu dom do sprzedania w Ząbkowicach, w dobrym punkcie. Cena 17.000 zł. Wiadomość Juljan Mikietyn, Ząbkowice, dom Mądrego.

DO sprzedania 5 rowerów w dobrym stanie, bardzo tanio. Juljan Mikietyn, Ząbkowice, dom Mądrego.

DO sprzedania 148 prętów placu pod budowę, 40 złotych za pręt. Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 23, Staszewski Józef.

POSADY i PRACE.

Przed

zapisaniem się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły **INŻYNIERA FROMA,** Sosnowiec, Warszawska 22.

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty, które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki, może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tą zdobędzie na kursach St. Konopki. Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

POTRZEBNY człowiek do konia. Zgłaszać się: Czeladź, Milowicka 71, W. Janota.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z gotowaniem. Zgłaszać się: W. Janota, Czeladź, ul. Milowicka nr. 71.

POWAŻNA Spółka Akcyjna poszukuje **AGENTÓW - AGENTKI** do sprzedaży ratalnej artykułów potrzebnych w każdem gospodarstwie. Zgłoszenia osobiste w firmie Wittig i Steinitz, Katowice, Rynek 1, II p.

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewcki Sosnowiec, Piłsudskiego 33, Dziubka.

RUTYNOWANA urzędniczka z kilkuletnią praktyką biurową, pisze na maszynie, przyjmie posadę. Może być w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia Expres dla „Wykwalifikowanej“.

ONDULATORKĘ manicurzystkę w jednej osobie poszukuje Fersztenfeld, Będzin, Małachowskiego 14.

LOKALE.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia do administracji pod „Umeblowany“.

MAM mieszkanie do wynajęcia pojedyńcze i podwójne. Czeladź, Rynek 17.

Zgubione dokumenty.

MARCZAK Władysław zgubił kartę wojskową, wydaną przez komisję Zawiercie.

TEOFILOWI Wróblowi zaginął wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Trzczyce, pow. miechowski.

JAN Lamce zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

ZGUBIŁ 2 weksle na 200 zł. i na 100 zł wystawione przez I. Londnera, które unieważnia.

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94